



Antoni Gabriel – konstruktor z Mnichowic

Agnieszka Rottau-Bracka

Ciekawą i niezwykle barwną postacią jest pochodzący z Mnichowic, miejscowości w powiecie kępińskim, Antoni Gabriel. W latach trzydziestych XX wieku zbudował on samolot i latał na nim. Trzeba zaznaczyć, że był samoukiem i nie miał licencji pilota. Zyskał on sławę „Ikarą”, a jego wieś stała się znana nie tylko w powiecie, ale i w całym województwie. O tym nietuzinkowym człowieku pisała wówczas szeroko lokalna prasa.

Antoni Gabriel urodził się 18 maja 1911 roku w rodzinie chłopskiej. Jako chłopiec 10 letni utracił matkę. Zaopiekował się nim i jego rodzeństwem wujek, ksiądz Tomasz Gabriel, proboszcz parafii bralińskiej. Skierował on Antoniego na naukę do kowala w Bralinie. Już wtedy wykazywał on niezwykle zdolności techniczne. Po opanowaniu zawodu kowalskiego trafił jeszcze, na dalszą naukę, do ślusarza w Kępnie.

Służbę wojskową odbył w 3 pułku lotniczym na Ławicy w Poznaniu. Wtedy zaczął myśleć o budowie własnego samolotu. Przyglądał się samolotom wojskowym i analizował ich konstrukcje. Kilka razy był zabrany przez pilotów w powietrze.

Po powrocie z wojska w 1934 roku rozpoczął realizację swojego planu. Dużo pomógł mu stolarz Jan Menzel. Szkielet samolotu zbudowany został ... w szopie. Następnie młody konstruktor obciągnął drewno płótnem żaglowym. Ze złomu aluminiowego, przetopionego domowym sposobem, wykonane zostało pokrycie przedniej części kadłuba. W różnych pracach pomagało mu kilku zapaleńców ze wsi. Należy wspomnieć, że Antoni Gabriel nie korzystał z żadnej fachowej literatury. Aby zdobyć środki finansowe na kontynuację swego dzieła konstruował i sprzedawał radia, remontował stare silniki samochodowe i instalował je w młockarniach.

Po dwóch latach samolot był gotów. Miał on pewien mankament – przestarzały silnik. Na nowy konstruktora nie było stać. Sama awionetka prezentowała się bardzo okazale. Długość jej wynosiła 6,80 m, a rozpiętość skrzydeł 10 m. Całość pociągnięta była srebrną farbą.

11 października 1936 roku Antoni Gabriel zdecydował się na lot. Pierwsza próba, podjęta w obecności mieszkańców Mnichowic, nie powiodła się. Nastąpiła mała awaria. Po jej usunięciu konstruktor jeszcze raz, w tym samym dniu, zasiadł w kabinie pilota. Tym razem wzniósł się w powietrze. Lot trwał około 45 minut na wysokości 600 metrów nad ziemią. Przy lądowaniu na polu złamane zostało podwozie i śmigło. Pilot wyszedł z opresji cało. Mieszkańcy wsi zanieśli swego bohatera na ramionach do domu.

Antoni Gabriel zyskał sławę i środki finansowe (w większości od osób prywatnych) na nowy silnik do swego samolotu.

Do Mnichowic przybyli przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji i wojska. Po obejrzeniu samolotu wydali o nim pozytywną opinię.

W drugą niedzielę listopada 1936 roku Mnichowice przeżyły niecodzienne wydarzenie – poświęcenie samolotu. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w kościele. Następnie przy samolocie były liczne przemówienia. Poświęcenia dokonał proboszcz z Bralin ksiądz Stefan Wojciechowski. Otrzymał on nazwę „Śląsk”.

Niezwykłe dzieło Antoniego Gabriela miało trafić do Muzeum Lotnictwa w Warszawie. Nigdy jednak tak się nie stało. „Śląsk”, po krótkiej wystawie w Kępnie, pozostał w szopie Gabrielów i z czasem zaczął niszczeć.

Talent młodego człowieka z Mnichowic nie został zmarnowany. Mimo, że ukończył on tylko kilka klas szkoły powszechnej, został stypendystą Polskich Zakładów Lotniczych na Okęciu w Warszawie. Swoją czas dzielił między warsztaty lotnicze, naukę teorii i naukę pilotażu na szybowcach i samolotach wojskowych.

We wrześniu 1939 roku Antoni Gabriel dostał się do niewoli radzieckiej. W 1942 roku wstąpił do powstałej na terenie ZSRR Armii Polskiej gen. Władysława Andersa i razem z nią wyjechał w tym samym roku do Iranu. Następnie walczył w indyjskich formacjach RAF-u przeciw Japonii, a także odbył szkolenie w Republice Południowej Afryki, jako pilot najnowszych typów samolotów.

Od 1944 roku przebywał w Anglii. Tam po ukończeniu stosownych kursów i zdaniu egzaminów uzyskał tytuł inżyniera, specjalisty od silników lotniczych.

W 1947 roku wyjechał do Brazylii. Zamieszkał w Rio de Janeiro. Wtedy zdecydował się na ożenek. Mimo różnych kłopotów ze strony polskich władz, doszło do ślubu jeszcze w tym samym roku. Towarzyszką życia Antoniego Gabriela stała się dziewczyna z Mnichowic – Charlotta Gogol. Państwo Gabrielowie doczekali się dwójki dzieci.

W Brazylii Antoni Gabriel projektował silniki do łodzi, przęsła do mostów, hangary lotnicze, maszyny i wieże RTV, prasy do złomu. Produkował również rusztowania do budowy wysokościowców. Gdy przeszedł na emeryturę jego zakład przejął syn inżynier-mechanik.

Antoni Gabriel zmarł w Rio de Janeiro 23 września 1991 roku.

Bohater mojego artykułu jest do dzisiaj znany w gminie i powiecie. O jego samolocie i barwnym życiu uczą się dzieci na lekcjach historii regionu. W Izbie Pamięci Szkoły Podstawowej w Bralinie przechowywane są drobne elementy jakie pozostały z samolotu. Szczególnie dzieci z Mnichowic oglądają je z zaciekawieniem i dumą, że ten niezwykły człowiek rozślawił ich małą wioskę z pogranicza Wielkopolski i Dolnego Śląska.